

Andrzej Bąkowski

Walery Sławek jakim Go widzą źródła historyczne

Palestra 58/3-4(663-664), 238-241

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Po lekturze

Andrzej Bąkowski

WALERY SŁAWEK JAKIM GO WIDZĄ ŹRÓDŁA HISTORYCZNE

W swoim czasie na łamach „Palestry” opublikowałem kilka tekstów dotyczących czołowych postaci obozu niepodległościowego, który uformował w znaczący sposób rzeczywistość lat 1918–1939, tj. II Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczą owe teksty najwybitniejszej osobowości, jaką był Marszałek Józef Piłsudski, następnie – osób wybitnych, choć w mniejszym wymiarze – ministra Józefa Becka i marszałka Edwarda Smigłego-Rydza. Zanim przejdę do prezentacji kolejnej osobistości, muszę zauważyć, że wartości stworzone w dwudziestoleciu międzywojennym: głęboki patriotyzm, scalenie Państwa Polskiego po przeszło stuletniej niewoli w jeden organizm funkcjonujący i pomyślnie rozwijający się w ówczesnej Europie oraz – co niezwykle ważne – wykształcenie młodzieży w duchu swobód demokratycznych i wolności obywatelskich, pozwoliły przetrwać Polakom okres okupacji niemieckiej i długotrwałej dominacji sowieckiej.

Ową osobistością, może mniej eksponowaną w przestrzeni historycznej, ale bardzo charakterystyczną i wyrazistą, był pułkownik Walery Sławek. Urodził się 2 listopada 1879 r. na Kresach, a ściślej na Podolu, w miejscowości Strumień. Był jednym z czworga rodzeństwa w rodzinie, która wywodziła się z drobnej szlachty. Przyzwoicie wykształcony, ukończył w Warszawie Wyższą Szkołę Handlową im. Leona Kronenberga. Wcześniej, bo w 1900 r., związał się z Polską Partią Socjalistyczną. Posiadał wybitny zmysł organizacyjny i wkrótce powierzono mu kierownictwo struktur PPS w Warszawie. Ta płaszczyzna działalności w PPS doprowadziła go do spotkania z Józefem Piłsudskim w Wilnie, w maju 1901 r. Związał się już z nim na całe życie, do śmierci Marszałka w 1935 r. Myślę, że słowa „związał się” niezupełnie są tu adekwatne. Walery Sławek podporządkował się mu, jego ideom i rozkazom, całkowicie, bez reszty, przyjmując je jako najlepsze ze wszystkich dla Polski.

W Warszawie pełnił funkcję szefa Wydziału Bojowego PPS. Parokrotnie aresztowany, dzięki ucieczce uniknął szczęśliwie wysyłki na Sybir. „Siedział” w 1905 r. w słynnym X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej. Wyszedł dzięki amnestii ogłoszonej przez władze carskie. A już był to czas wrzenia społecznego i rewolucji w całym Imperium Rosyjskim.

Walery Sławek przeważnie zajmował się działalnością dywersyjną i ekspropriacyjną. Podczas przygotowań do akcji pod Milanówkiem w 1906 r. Sławkowi wybuchła w rękę montowana bomba karbonitowa, która go poważnie poraniła, wyrwała kawał ręki, stracił lewe oko, utracił częściowo słuch. Od tego czasu, dla zamaskowania blizny, przez całe życie nosił brodę. Ten krwawy incydent nie przeszkadzał mu wziąć udziału w znanej akcji pod Bezdanami we wrześniu 1908 r. Nie załamał się też po śmierci narzeczonej, *nota bene* pasierbicy J. Piłsudskiego, w tym samym roku. Oprócz działalności dywersyjnej, bojowej, wymagającej bezwzględnej odwagi i determinacji, był jedną ze znaczących postaci w formowaniu Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego, Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Kiedy w sierpniu 1914 r. wybuchł wielki konflikt światowy, z rozkazu J. Piłsudskiego W. Sławek, jako wyróżniający się talentami organizacyjnymi, a nadto wywiadowczymi, przewidziany został do zdobywania broni i wszelkiego zaopatrzenia Wojska Legionowego, nie brał więc bezpośredniego udziału we frontowych walkach Legionów, nie wyruszył zatem z I Kadrową Kompanią w marszu na teren zaboru rosyjskiego.

Józef Piłsudski już wówczas uważał Sławka za swego powiernika. Zlecił mu utworzenie ściśle tajnej komórki Organizacji A, która rekrutowała działaczy bezwzględnie oddanych Komendantowi. Po tak zwanym kryzysie przysięgowym 14 lipca 1917 r. W. Sławek był już żywą legendą Legionów, wzorcową postacią dla młodych żołnierzy z tytułu bezkompromisowego oddania się sprawie niepodległości Polski.

Po powrocie J. Piłsudskiego z Magdeburga stanął u jego boku, nie tylko jako oddany żołnierz, ale również dyplomata i polityk. W owym okresie, znanym jako wojna o granice Rzeczypospolitej, skierowany został do rozmów z atamanem Petlurą, by przeprowadzić wspólną akcję wyparcia bolszewików z Ukrainy. Ciągłe awansował, był wówczas majorem. W ramach idei federacyjnej J. Piłsudskiego prowadził rozmowy również z przedstawicielami rządów estońskiego i litewskiego.

W niedługim czasie po zakończeniu wojny uzyskał dyplom oficera sztabu generalnego, był już podpułkownikiem. Mobilizował środowiska piłsudczykowskie przed wydarzeniami majowymi 1926 r., ale sam w akcji zbrojnej nie uczestniczył. Pracował w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych. W 1928 r. J. Piłsudski przewidział go do pracy politycznej. To właśnie W. Sławek stworzył na potrzeby wsparcia rządów pomajowych Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem. Nie była to, jak wiadomo, organizacja typu partyjnego. Obywatele stowarzyszeni w BBWR – po prostu – mieli w założeniu wspierać działania J. Piłsudskiego, już wówczas Marszałka Polski i Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, Ministra Spraw Wojskowych, w umacnianiu znaczenia Państwa zarówno w Polsce, jak i na arenie międzynarodowej. Walery Sławek, oprócz kierowania BBWR, pełnił funkcję przewodniczącego Związku Legionistów Polskich oraz inspirował kilka innych organizacji społeczno-politycznych. Ba, był nawet członkiem masonerii polskiej, podobno z zalecenia Marszałka Piłsudskiego. Ale gdy loża piłsudczykowska, jak ją nazywano, nie chciała podporządkować się Wielkiej Loży, by nie dopuścić jej do wpływu na pracę ówczesnego rządu polskiego, została rozwiązana. Walery Sławek został wykluczony przez Wielkiego Mistrza z masonerii za postawę niegodną masona. Działalność W. Sławka podobno spowodowała rozłam i paraliż prac Wielkiej Loży.

Cel, jaki stawiał sobie BBWR – uzdrowienie obyczajów parlamentarnych i politycznych – był niewątpliwie szczytny. Realizacja nasuwała jednak niejednokrotnie wątpli-

wości. Szczególnie w okresie tzw. brzeskim. W polityce wewnętrznej kraju zrozumiałe opory budził proces brzeski, aresztowania i więzienie opozycyjnych polityków. W historii Adwokatury Polskiej proces brzeski stanowi piękną kartę. Adwokaci, obrońcy, jak sami o tym mówili, przy sądzonych pełnili raczej wartość honorową, wykonując jednakże wzorowo wszystkie funkcje procesowo-obrończe.

Należy podkreślić, że W. Sławek sprawował wysokie stanowiska państwowe: był Prezesem Rady Ministrów i jedną, krótką kadencją Marszałkiem Sejmu.

Marszałek Piłsudski powierzył W. Sławkowi ścisły patronat nad opracowaniem nowej Konstytucji, która by umacniała Państwo Polskie. Sławek był zatem, jak niektórzy twierdzą, głównym twórcą tej Konstytucji (a przynajmniej jej ideologiem, gdyż nie do przecenienia w powstaniu tekstu Konstytucji jest rola adw. Stanisława Cara). W dniu 11 stycznia 1935 r. komisja senacka zakończyła pracę, którą W. Sławek ocenił następującymi słowami: „W długich dociekaniach, dyskusjach i przemyśleniach (...) jakim ma być ustroj Rzeczypospolitej, nie kierowaliśmy się względami prywaty koteryjnej, klubowej, czy obozu (...) stanowi wynik najlepszej naszej woli (...) Wartość jego niech oceni historia”.

Walery Sławek zdążył jeszcze przed śmiercią Marszałka Józefa Piłsudskiego zameldować mu o wykonaniu zadania. Konstytucja podpisana przez prezydenta Mościckiego 23 kwietnia 1935 r. może być niewątpliwie uznana za akt ustawodawczy pozytywny dla Rzeczypospolitej owego okresu. Konstytucja wysuwała dobro państwa na plan pierwszy, nie zapominając o prawach obywateli (utrzymując w mocy odpowiednie przepisy Konstytucji marcowej). Wszystko to działo się w czasach ewidentnych zagrożeń zewnętrznych dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. 23 marca 1935 r. Sławek wrócił na urząd premiera po raz trzeci.

Wszystkim współpracownikom J. Piłsudskiego było znane jego stanowisko, że Prezydentem RP powinien zostać W. Sławek. Wiedział o tym prezydent Ignacy Mościcki. Koteryjne stosunki były niestety przemożne. Po śmierci J. Piłsudskiego 12 maja 1935 r. Inspektorem Generalnym Sił Zbrojnych RP został gen. E. Śmigły-Rydz, urząd prezydenta nadal pełnił I. Mościcki, a W. Sławek został odsunięty na boczny tor. Powodowany stałą troską o bezpieczeństwo Polski, aby nie rozbijać obozu sanacji w okresie niebezpiecznego rozwoju sytuacji politycznej w Europie, rozwiązał BBWR, zrezygnował z bardzo wpływowego stanowiska prezesa związku legionistów, odszedł w zupełny cień polityczny.

Nie można jednakże zapomnieć, że jeszcze w czerwcu 1938 r. W. Sławek został wybrany Marszałkiem Sejmu. Prezydent Mościcki rozwiązał parlament już po trzech miesiącach i tak ostatecznie skończyła się praca W. Sławka dla Polski.

W dniu 2 kwietnia 1939 r. o godzinie 20.45 w swoim skromnym warszawskim mieszkaniu śmiertelnie postrzelił się z pistoletu w głowę. Zmarł następnego dnia rano w klinice im. Marszałka Piłsudskiego (opatrzonej olejami świętymi).

Zostawił krótką notatkę, bardzo charakterystyczną: „Odbieram sobie życie. Nikogo proszę nie winić. 2 kwietnia 1939 W. Sławek”. Z dopiskami: „Spaliłem papiery o charakterze prywatnym, a także wręczone mi w zaufaniu. Jeśli nie wszystkie, to proszę pokrzywdzonych o przebaczenie. Bóg wszystko widzący może mi wybaczyć moje grzechy i ten ostatni”.

Walery Sławek zostawił także list do prezydenta Mościckiego. Jego treść jednak nigdy nie została ujawniona.

Po jego tragicznej śmierci krążyły po kraju różne pogłoski o jej przyczynach. Z całej Polski płynęły kondolencje wyrażające żal z powodu odejścia znamienitej postaci z życia społecznego i państwowego.

Pogrzeb Walerego Sławka odbył się w Kościele Garnizonowym przy ul. Długiej w Warszawie. Spośród wieńców wymienić należy wieniec Aleksandry Piłsudskiej z napisem *Przyjacielowi rodziny* i wieniec jednej z córek Marszałka Piłsudskiego – *Jadwinia Piłsudska Drogiemu Ojcu Chrzestnemu*.

Oceny tego przejmującego wydarzenia dokonał historyk Władysław Pobóg-Malinowski: „Samobójstwo popełnione przez płk. Sławka traktuje się jako honorowe, ponieważ wypełnił wszystkie warunki, jakie o nim decydują. Nie było to chwilowe załamanie (...) Powodów jego decyzji, szukać trzeba w momencie, w którym została powzięta – wisząca nad Polską fatalne zagrożenie przesłoniło dlań wszystkie niemal niesnaski wewnętrzne (...) Był Sławek niewątpliwie jedną z najpiękniejszych postaci w dziejach Polski wyzwolającej się i odrodzonej. Promieniowała z niego niezwykła szlachetność, kryształowa czystość ducha, nieporównana bezinteresowność; w stosunku z ludźmi skromny, subtelny, ujmujący, dla siebie twardy, po spartańsku wymagający – był w postawie swej wobec Polski epigonem niepodległościowego romantyzmu w jego najpiękniejszej polsko-kresowej odmianie”.

Tragiczną śmierć wielkiego Polaka trafnie spuentował Leszek Moczulski:

„Skoro zamknięty był dla niego czyn zbiorowy, zrezygnował – i usunął przeszkodę własnej osoby tak skutecznie, jak to było tylko możliwe. Tajemnica tej śmierci polega jedynie na tym, że nie była samobójstwem. Tylko ofiarą z życia, czymś naturalnym dla żołnierza” (*„Gazeta Wyborcza”*, nr 79 z 3 kwietnia 1999 r., s. 28).

Należę do pokolenia, które podczas okupacji niemieckiej (w listopadzie 1941 r. złożyłem przysięgę harcerza i jednocześnie żołnierza Szarych Szeregów) włączyło się czynnie w akcję oporu antyniemieckiego. Oczywiście w duchu tradycji młodzieży piłsudczykowskiej w II Rzeczypospolitej. Jestem w stanie zrozumieć przyczyny tragicznej śmierci Walerego Sławka, przyłączając się do powyższych uwag o Nim ze strony znanych postaci życia politycznego Polski. Walery Sławek w dniu 2 kwietnia 1939 r. nacisnął spust starego browninga, podobno utrzymanego w stanie gotowości strzeleckiej, ponieważ w uszach brzmiały mu słowa Komendanta: „wy beze mnie do wojny nie leźcie, wy ją przegracie”. Walery Sławek nie chciał doczekać utraty Niepodległej Polski, jako dobra narodowego najwyższej próby. Uwierzył wizji Komendanta, której służył od początku swego świadomego życia.

Stąd mój tekst o Walerym Sławku, postaci, którą należy pamiętać w wymiarze naszej ojczyźnej historii.

Tekst o Walerym Sławku oparłem – w znacznej mierze – na lekturze „Imponderabiliów. Biuletynu Piłsudczykowskiego” 2001, nr 3 (Gdańsk)